



Sygn. akt II KK 194/14

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 13 lutego 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Stanisław Zabłocki (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Andrzej Stępka

SSN Włodzimierz Wróbel

Protokolant Ewa Oziębła

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Małgorzaty Wilkosz-Śliwy,  
w sprawie **L. C.**

skazanego z art. 177 § 2 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 13 lutego 2015 r.,

kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w K.

z dnia 30 stycznia 2014 r. utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w K.

z dnia 19 sierpnia 2013 r.,

**1) Uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu w K. do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym;**

**2) Nakazuje zwrócić L. C. kwotę 450 zł (czterysta pięćdziesiąt złotych), wpłaconą tytułem opłaty od kasacji.**

**UZASADNIENIE**

L. C. został oskarżony o to, że „w dniu 26 września 2012 r. w B., woj. W., naruszył umyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że mimo zmęczenia spowodowanego całodobową aktywnością związaną z pracą zarobkową i podrózną i brakiem właściwego wypoczynku przed wyjazdem do pracy kierował samochodem na trasie nr 8 do W. w wyniku czego na prostym odcinku drogi zjechał na lewy pas ruchu gdzie uderzył w lewy bok prawidłowo jadącego tym pasem ruchu samochodu ciężarowego m - ki Renault z naczepą kierowanego przez S. N. w wyniku czego samochód ten zjechał na przeciwny pas ruchu i uderzył w jadący za samochodem Audi samochód m - ki VW Transporter kierowany przez G. P. na skutek czego G. P. oraz dwaj pasażerowie tegoż samochodu J. P., R. B. ponieśli śmierć na miejscu” tj. o przestępstwo z art. 177 § 1 i 2 k.k.

Wyrokiem z dnia 19 sierpnia 2013 r., Sąd Rejonowy w K. uznał L. C. „za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, wyczerpującego dyspozycje art. 177 § 1 i 2 k.k.” i na podstawie art. 177 § 2 k.k. wymierzył mu karę 3 (trzech) lat pozbawienia wolności. Ponadto, na podstawie art. 42 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres czterech lat; na podstawie art. 63 § 2 k.k. na poczet orzeczonego zakazu prowadzenia pojazdów zaliczył oskarżonemu okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 28 września 2012 r.; zasądził od oskarżonego tytułem kosztów udziału w sprawie pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych na rzecz oskarżycieli posiłkowych J. P., I. P. i A. B. kwoty po 864,00 zł, a na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, to jest wydatki w kwocie 6727,25 zł oraz opłatę w kwocie 500,00 zł.

Powyższy wyrok został zaskarżony apelacją przez obrońcę oskarżonego, który sformułował zarzut naruszenia prawa procesowego, a to art. 424 k.p.k. „poprzez brak wskazania, jakie fakty Sąd orzekający uznał za udowodnione i na jakich dowodach sąd orzekający oparł się wydając zaskarżony wyrok, jak również brak wyjaśnienia podstawy prawnej zaskarżonego wyroku i brak przytoczenia okoliczności, które miały wpływ na wymiar kary, co w konsekwencji doprowadziło do rażącej niewspółmierności orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności”. W ramach tak zredagowanego zarzutu obrońca wyraźnie zakwestionował to, iż oskarżonemu przypisano umyślne naruszenie zasad

bezpieczeństwa w ruchu lądowym i to, że okoliczność tę potraktowano jako obciążającą przy wymiarze kary (k. 3 maszynopisu uzasadnienia apelacji – k. 378 akt).

Wyrokiem z dnia 30 stycznia 2014 r., Sąd Okręgowy w K. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelacje (zwykły środek odwoławczy wniósł również - na niekorzyść oskarżonego, w części dotyczącej orzeczenia o karze - prokurator) za oczywiście bezzasadne.

Powyższy wyrok, jako prawomocny i kończący postępowanie, został zaskarżony kasacją przez obrońcę skazanego, który zarzucił:

1. rażące naruszenie prawa materialnego, mogące mieć wpływ na jego treść, a to przepisu art. 106 k.k., „przez przyjęcie przez Sąd Okręgowy w K. za Sądem Rejonowym w K., że L. C. jest osobą uprzednio karaną, w tym za przestępstwo z art. 177 § 1 k.k., gdy tymczasem zgodnie z treścią cytowanego przepisu z chwilą zatarcia skazania - co ma miejsce w przypadku tego skazanego - uważa się je za niebyłe, a wpis o skazaniu usuwa się z rejestru skazanych”.

2. rażące naruszenie prawa procesowego, mogące mieć wpływ na jego treść, a to przepisu art. 457 § 2 k.p.k. (oczywista omyłka pisarska autora kasacji – z pewnością chodziło mu o art. 457 § 3 k.p.k. – uwaga SN) – „poprzez odniesienie się przez Sąd Okręgowy w K. do zarzutów zawartych w apelacji w sposób wyjątkowo powierzchowny, mimo obowiązku ustosunkowania się do każdego z zarzutów zawartych w apelacji i podania dlaczego zarzuty te Sąd uznał za niezasadne”.

W konkluzji kasacji, obrońca wniósł o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego w K. z dnia z dnia 30 stycznia 2014 r., oraz utrzymanego przez ten wyrok w mocy wyroku Sądu Rejonowego w K. z dnia 19 sierpnia 2013 r., i o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez sąd pierwszej instancji.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Okręgowej w O. wniósł o jej oddalenie, jako oczywiście bezzasadnej. Natomiast reprezentujący urząd oskarżyciela publicznego na rozprawie kasacyjnej prokurator Prokuratury Generalnej uznał, że kasacja jest zasadna i wniósł o jej uwzględnienie.

**Rozpoznając niniejszą sprawę Sąd Najwyższy zważył, co następuje.**

Kasacja jest zasadna, bowiem oba sformułowane w niej zarzuty rażącego naruszenia prawa, a w szczególności zarzut obrazy art. 457 § 3 k.p.k., która mogła mieć istotny wpływ na treść prawomocnego orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie, w pełni znajdują potwierdzenie w aktach sprawy.

Już samo zestawienie treści uzasadnienia wyroku Sądu I instancji, treści apelacji i wreszcie treści uzasadnienia orzeczenia Sądu *ad quem*, prowadzi do wniosku, że uzasadnienie Sądu II instancji nie spełnia kryteriów określonych w art. 457 § 3 k.p.k. Nie ma potrzeby przytaczania w tym miejscu jednolitego, konsekwentnego, wyrażanego w setkach orzeczeń, poglądu Sądu Najwyższego co do tego, iż obowiązkiem sądu *ad quem* jest nie tylko niepominanie żadnego z zarzutów podniesionych w środku odwoławczym, ale także rzetelne ustosunkowanie się do każdego ze zgłoszonych zarzutów oraz wykazania konkretnymi argumentami, znajdującymi oparcie w realiach rozpoznawanej sprawy, czy i dlaczego poszczególne zarzuty apelacji są zasadne albo niezasadne. Dlatego też przyjmuje się, iż uzasadnienie ogólnikowe, ograniczające się do stereotypowych sformułowań, niezawierające własnej argumentacji, rażąco narusza przepis art. 457 § 3 k.p.k. Dodać na końcu wypada, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego akceptowana jest, co prawda, praktyka odwoływania się w uzasadnieniu wyroku sądu odwoławczego do wywodów uzasadnienia wyroku sądu I instancji, jednakże zależy to zarówno od poziomu merytorycznego tego ostatniego uzasadnienia, jak i od tego, czy w świetle zarzutów zawartych w środku odwoławczym nie rysuje się jednak konieczność chociażby częściowego uzupełnienia tego uzasadnienia albo ukazania skarżącemu, że jego wywody stanowią całkowicie dowolną polemikę z zapatrywaniem, które podważa. Zamiast cytowania szeregu orzeczeń tak właśnie ujmujących standard, jakiemu odpowiadać powinno uzasadnienie wyroku sądu *ad quem*, ważniejsze jest precyzyjne wskazanie, dlaczego to uzasadnienie sporządzone w niniejszej sprawie przez Sąd Okręgowy w K. standardu tego nie spełnia.

Już uzasadnienie sporządzone w tej sprawie przez Sąd *a quo* było – w zakresie rozważań dotyczących strony podmiotowej czynu przypisywanego L. C. – nader lakoniczne. Poświęcony został tym rozważaniom krótki, dwuzdaniowy akapit na s. 6 maszynopisu. Sąd I instancji zaakceptował w nim bezkrytycznie tezę

oskarżenia o umyślnym naruszeniu przez L. C. zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, powtarzając za aktem oskarżenia tezę o „kierowaniu samochodem mimo zmęczenia spowodowanego **całodobową** (podkreślenie – SN) aktywnością zawodową”. Tezę tę zdają się jednak osłabiać sformułowania zawarte już w kolejnym zdaniu, iż o umyślnym naruszeniu zasad bezpieczeństwa w ruchu przesądziła poprzedzająca kierowanie pojazdem ciężka praca fizyczna w dniu poprzednim, to jest 25 czerwca 2012 r., w godzinach 7.00 do 16.00, po której to oskarżony „**już** (podkreślenie – SN) o 22.00 wyjechał w trasę”, przy czym – jak to ustala sąd „początkowo jako pasażer” (nie poddając przy tym ocenie ani tego, jak długo trwał ów „początkowy” okres podróży, w trakcie którego oskarżony nie kierował pojazdem, ani też tego, co w tym czasie robił oskarżony). Trudno zatem uznać, aby analiza dokonana w tym zakresie przez Sąd *meriti* była wnikliwa i wyczerpująca (zdumienie w tym kontekście budzi ocena zwarta w pisemnej odpowiedzi prokuratora na kasację, co do rzekomej „obszerności i skrupulatności uzasadnienia Sądu I instancji”).

Jak już wyżej wskazano, obrońca w ramach zarzutu naruszenia art. 424 k.p.k. zakwestionował ustalenie o umyślnym naruszeniu przez oskarżonego zasad bezpieczeństwa w ruchu, odwołując się do tego, że – cyt. „...oskarżony wyjaśniał przed Sądem orzekającym, iż przed rozpoczęciem jazdy wypoczywał, śpiąc jako pasażer samochodu Audi. Wskazać przy tym należy jednocześnie, że do zdarzenia doszło w początkowej fazie kierowania samochodem przez oskarżonego” (k. 3 uzasadnienia apelacji).

Uważna lektura części motywacyjnej wyroku Sądu Okręgowego w K. musi prowadzić do jednoznacznego wniosku, iż do tak sformułowanego zarzutu Sąd ten w ogóle nie ustosunkował się. Nie sposób bowiem za spełnienie standardu uznać nic nie wyjaśniający ogólnik z k. 3 uzasadnienia wyroku Sądu *ad quem*, iż Sąd ten „w całej rozciągłości podziela zarówno ocenę dowodów jak i ustalenia faktyczne zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku i w związku z tym nie zachodzi konieczność powtarzania w tym miejscu po raz kolejny wszystkich dowodów świadczących o winie oskarżonego”. Nie stanowi zbędnej złośliwości, a jedynie stwierdzenie faktu, spostrzeżenie, iż cała część argumentacyjna uzasadnienia wyroku Sądu odwoławczego, której poświęcona jest trzecia (dwie pierwsze zajmuje

tw. część historyczna) jego strona, mogłaby z równym powodzeniem (a raczej: niepowodzeniem) służyć za uzasadnienie wyroku w każdej innej sprawie o wypadek drogowy. Wystarczyłoby w tekście tej karty dokonać jedynie zmiany personaliów oskarżonego i biegłego.

Skoro w świetle powyższych uwag zarzut rażącego naruszenia art. 457 § 3 k.p.k. jest w pełni zasadny, pozostawało ocenić to, czy stwierdzone naruszenie mogło mieć istotny wpływ na treść prawomocnego orzeczenia. Także istnienie takiego wpływu jest w realiach niniejszej sprawy bezsporne. W każdej sprawie o wypadek drogowy ustalenie tego, czy do spowodowania nieumyślnego skutku doszło w wyniku umyślnego, czy jedynie nieumyślnego naruszenia przepisów lub zasad ruchu drogowego, ma bardzo istotne znaczenie nie tylko w płaszczyźnie psychologicznej i etycznej (odbiór zewnętrzny sprawcy, jako bardziej lub mniej odpowiedzialnego uczestnika ruchu; taki sam jego odbiór jako nieodpowiedzialnego lub tylko nieostrożnego człowieka), ale także w aspekcie *stricte* prawnym, wiążanym z tzw. stopniem zawinienia, a w konsekwencji i z wymiarem kary. Niniejsza sprawa jest tego potwierdzeniem, bowiem już Sąd Rejonowy w K. stwierdził, że jako istotną okoliczność obciążającą traktuje umyślne naruszenie przez L. C. zasad bezpieczeństwa w ruchu (k. 7 uzasadnienia wyroku Sądu *a quo*), a pogląd ten zaaprobował Sąd odwoławczy (k. 4 uzasadnienia wyroku Sądu *ad quem*).

Także drugi z zarzutów, sformułowany w kasacji pod adresem wyroku Sądu odwoławczego, jest zasadny. Sąd ten istotnie nie dostrzegł, że w dacie wyrokowania w instancji *ad quem* skazanie oskarżonego za występki z art., 177 § 1 k.k. wyrokiem Sądu Rejonowego w N. z dnia 24 sierpnia 2010 r., w sprawie ... 909/10, uległo zatarciu z mocy prawa. Wyrok skazujący L. C. na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na 2 lata oraz karę grzywny, uprawomocnił się z dniem 9 września 2010 r. Oskarżony uiścił grzywnę w okresie próby (19 listopada 2010 r.), zaś ani w okresie próby, ani w okresie kolejnych 6 miesięcy nie doszło do zarządzenia wykonania kary warunkowo zawieszanej (zob. k. 162 akt). W związku z tym skazanie to uległo zatarciu z mocy prawa z dniem 9 marca 2013 r., ze względu na to, że zmaterializowały się przesłanki określone w art. 76 § 1 k.k. Należy też przypomnieć, iż w orzecznictwie

(zob. np. wyrok SN z dnia 17 maja 2000 r., V KKN 104/00, Lex Nr 50954; wyrok SN z dnia 11 marca 2010 r., IV KK 396/09, Lex Nr 843691; wyrok SN z dnia 27 marca 2013 r., II KK 60/13; Lex Nr 1293205; tezę 2 wyroku SN z dnia 29 sierpnia 2013 r., IV KK 168/13, OSNKW 2013, z. 12, poz. 107) i w piśmiennictwie (por. np. J.Lachowski /w:/ M.Królikowski, R.Zawłocki /red/: *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, t. II, Warszawa 2011, s. 585; aprobująca glosa B.J.Stefańskiej do wyroku SN z dnia 29 sierpnia 2013 r., WPP 2014, nr 2, s. 96-102) przyjmuje się, że przepis art. 76 § 1 k.k. stanowi *lex specialis* w stosunku do art. 108 k.k. Jeżeli zatem nie doszło do zarządzenia wykonania kary, a sprawca czy to w okresie próby, czy też kolejnych 6 miesięcy popełnił ponownie przestępstwo, fakt ten nie stoi na przeszkodzie zatarciu skazania. Wprawdzie w kasacji wskazano jako naruszony jedynie przepis art. 106 k.k., w sytuacji gdy dla zobrazowania w pełni istoty uchybienia wskazać należało zarówno ten ostatni przepis, jak i odpowiadający sytuacji prawnej oskarżonego L. C. przepis art. 76 § 1 k.k., niemniej w kasacji prawidłowo podano „na czym polega zarzucane uchybienie”, a zatem i w tej części spełnia ona wymogi określone w art. 526 § 1 k.p.k. Nie sposób przy tym tak zbagatelizować zaistniałe uchybienie, jak uczynił to prokurator w pisemnej odpowiedzi na kasację, sugerując, że wprawdzie „nieprawidłowo powołał Sąd Okręgowy jako okoliczność obciążającą oskarżonego fakt jego uprzedniej karalności za czyn z art. 177 § 1 k.k. (...) tym niemniej trudno uznać, że ta okoliczność miała istotny wpływ na treść wyroku” (k. 2 pisma procesowego prokuratora Prokuratury Okręgowej w O.). Po pierwsze, zgodnie z art. 523 § 1 k.p.k. autor kasacji nie jest zobowiązany do wykazania efektywnego wpływu podnoszonego uchybienia na treść skarżonego wyroku, a jedynie do wykazania możliwości takiego istotnego wpływu. Po drugie, już sam fakt, że nieprawidłowo eksponowana karalność z wyroku z dnia 24 sierpnia 2010 r. została przez Sąd Okręgowy w K. wymieniona jako okoliczność znacząca dla wymiaru kary (k. 4 uzasadnienia wyroku Sądu *ad quem*) potwierdza nie tylko możliwość jej wpływu na treść prawomocnego orzeczenia, ale właśnie i sam efektywny wpływ. Nie można przy tym w układzie procesowym niniejszej sprawy twierdzić, że uchybienia tego nie wolno było autorowi kasacji podnosić niejako „samodzielnie”, bez powołania także i naruszenia art. 440 k.p.k., bowiem uchybienie to obarczało już wcześniej

także i wyrok sądu *a quo*, nie zostało zgłoszone w apelacji, a kasacja jest zaś nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia od wyroku sądu odwoławczego, a nie od orzeczenia pierwszoinstancyjnego. Rzecz bowiem w tym, że Sąd Okręgowy nie tylko, iż nie skorygował w tym zakresie błędu Sądu Rejonowego, ale i sam, chociaż „wtórnie”, błędu tego się dopuścił. Jak była już bowiem o tym mowa, także i w uzasadnieniu wyroku instancji *ad quem* wbrew przepisom prawa podkreślono, jako okoliczność ważącą na wymiarze kary, ową karalność, którą należało uznać za niebyłą. Na marginesie wspomnieć należy, że po uchyleniu wyroku w trybie kasacji i przekazaniu niniejszej sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym, Sąd Okręgowy w K. zobowiązany będzie zwrócić uwagę na to, że obecnie uległo już zatarciu także i skazanie wyrokiem Sądu Rejonowego w N., Wydział Grodzki, z dnia 10 czerwca 2009 r., w sprawie ... 282/09, ze względu na datę wykonania orzeczonej kary grzywny (jak wynika z k. 162 akt - 31 października 2009 r.) oraz treść art. 107 § 4 k.k.

Uznając zasadność zarzutów kasacji, nie podzielił jednak Sąd Najwyższy w pełni zgłoszonego w jej *petitum* wniosku końcowego (podzielonego także i przez prokuratora Prokuratury Generalnej w trakcie rozprawy kasacyjnej). Nie jest, zdaniem sądu kasacyjnego, niezbędne uchylenie orzeczenia Sądu Rejonowego w K., bowiem stwierdzone uchybienia mogą być naprawione bez kasowania także i orzeczenia sądu *meriti* i bez konieczności ponownego przeprowadzania przewodu sądowego w szerokim zakresie. Zgodnie z art. 437 § 1 k.p.k., Sąd odwoławczy jest przecież władny, po wnikliwym rozpoznaniu apelacji i po ewentualnym stwierdzeniu zasadności jej zarzutów, wydać także i wyrok reformatoryjny, przy czym w reformowaniu orzeczenia na korzyść (a ze względu na kierunek kasacji, po przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania, wszelkie ewentualne zmiany mogą być już czynione wyłącznie na korzyść L. C.) nie jest wiązany jakimikolwiek barierami procesowymi. Tak więc, ponownie rozpoznając sprawę w postępowaniu odwoławczym, Sąd Okręgowy będzie zobowiązany uwzględnić poniższe wskazania co do dalszego postępowania i zapatrywania prawne (art. 442 § 3 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k.):

1) nie będzie możliwe uwzględnianie jako okoliczności obciążającej skazań za przestępstwa, które uległy już zatarciu z mocy prawa;



2) niezbędne będzie bardzo wnikliwe ustosunkowanie się do podniesionego w apelacji zarzutu, iż Sąd *meriti* bezkrytycznie przyjął za aktem oskarżenia tezę o umyślnym naruszeniu przez L. C. zasad bezpieczeństwa w ruchu, z odwołaniem się do tego, że kierował on samochodem pomimo zmęczenia, przy czym przy ocenie tej konieczne będzie uwzględnienie następujących elementów materiału dowodowego, poprzedzone uzupełnieniem przewodu sądowego w trybie art. 452 § 2 k.p.k., co do fragmentu zeznań św. R. W.:

a) ustalenia, że pomiędzy zakończeniem przez oskarżonego pracy w dniu 25 czerwca 2012 r. a wyjazdem przezeń wraz z kolegami do W. upłynęło blisko 6 godzin;

b) ustalenia, że przez następnych kilka godzin oskarżony także nie prowadził pojazdu, ale spał na fotelu obok kierowcy (zob. zeznania świadka R. W. – k. 16, nieujawnione co do tego szczegółu w trakcie rozprawy, pomimo potrzeby takiego postąpienia);

c) wyjaśnień samego oskarżonego, że gdy w dniu 26 czerwca 2012 r., ok. godz. 2.00 - 3.00, zmieniał R. W. za kierownicą, na prośbę tego ostatniego motywowaną jego zmęczeniem, sam czuł się wypoczęty (zob. wyjaśnienia oskarżonego – k. 73*verte*, ujawnione i potwierdzone w trakcie rozprawy – k. 308);

d) wszystkie ustalenia faktyczne w procesie karnym, również te dotyczące strony podmiotowej czynu, powinny być czynione z powołaniem się na konkretne dowody, a nie w oparciu o domniemania, zaś w wypadku wątpliwości o charakterze nieusuwalnym także i w tej sferze odwołać należy się do reguły wskazanej w art. 5 § 2 k.p.k.

3) w wypadku ustalenia, że L. C. nie można przypisać umyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa ruchu (co, rzecz jasna, w najmniejszym stopniu nie wyklucza przypisania mu odpowiedzialności za spowodowanie przedmiotowego wypadku drogowego, tyle tylko, że przy ustaleniu, iż zasady bezpieczeństwa w ruchu zostały przezeń naruszone nieumyślnie), okoliczność tę należy potraktować jako relewantną przy wymiarze kary.

Z uwagi na to, że kasacja została uwzględniona, kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego należało obciążyć Skarb Państwa, a uiszczoną opłatę od kasacji należało – zgodnie z art. 527 § 4 k.p.k. – zwrócić oskarżonemu.

Z wszystkich wyżej opisanych przyczyn, Sąd Najwyższy rozstrzygnął jak w części dyspozytywnej wyroku.